

Nowy Górnika

D W U T Y G O D N I K

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 23/2018 • 1-15 GRUDNIA 2018

CENA 1,60 ZŁ W TYM VAT 8%

Temat na czasie

Tomasz Rogala, prezes PGG SA:
– Człowiek odpowiada za około 5 proc. światowej emisji dwutlenku węgla. W tych 5 proc. udział Unii Europejskiej wynosi 9 proc.

s. 5-7



W NUMERZE

Spółka nadrabia inwestycje

Za okres dziewięciu miesięcy zysk netto Grupy Kapitałowej JSW wyniósł 1,44 mld złotych.

STRONA 3

Czyste powietrze nie tylko dla bogatych

Rozmowa z Tomaszem Bednarkiem, prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

STRONA 8



Przezroczysta maska Range Rovera



Informacje motoryzacyjne.

STRONA 9

JASNA GÓRA. Górnicy w Częstochowie

Pielgrzymka



Około 5 tys. osób wzięło udział w pielgrzymce górników na Jasną Górę. Pielgrzymowali górnicy z kopalń węgla kamiennego i brunatnego, rud, siarki, ropy naftowej i gazu. Wśród pielgrzymów byli także energetycy. Najważniejsza część pielgrzymki rozpoczęła się przed kościołem św. Barbary w Częstochowie. Spod niego ruszyła procesja do jasnogórskiego sanktuarium. Delegacje górnicze złożyły kwiaty pod pomnikiem Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego. Na Wałach Jasnogórskich odbyła się droga krzyżowa. Nabożeństwo w Kaplicy Cudownego Obrazu zakończyło uroczystą pielgrzymkę górników.



Z okazji Górniczego Święta
wszystkim Górnikom składamy
wyrazy szacunku i uznania dla ich pracy.
Niech święta Barbara ma Was w opiece.
Szczęść Boże.

Redakcja Nowego Górnika

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Chronić i zarabiać

Przeczytałem informacje o tym, że Jastrzębska Spółka Węglowa została pierwszym oficjalnym partnerem Konferencji Klimatycznej Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (COP24). To efekt porozumienia między naszą Spółką a Ministerstwem Środowiska.

Tak zwany szczyt klimatyczny będzie trwał w Katowicach od 3 do 14 grudnia. Na organizację przedstawicieli państw z całego świata wydamy trochę ponad 250 mln złotych. Fakt, że JSW będzie oficjalnym partnerem COP24, świadczy o tym, że zostały docenione wysiłki zmierzające do poszerzenia działalności Spółki o produkcję materiałów służących środowisku. Nie jesteśmy wyłącznie spółką wydobywcą. Nasz węgiel służy do produkcji koksu, który jest niezbędny do produkcji stali. Z produktów ubocznych powstających na każdym etapie procesu technologicznego możemy wytwarzać wyjątkowej jakości materiały potrzebne w przemyśle samochodowym i lotniczym. Możemy wytwarzać paliwo wodorowe do napędzania samochodów. Nie będę wyliczał wszystkich możliwości, bo na łamach Nowego Górnika na ten temat ukazało się wiele tekstów.

Skoro państwo polskie wydało ćwierć miliarda złotych na organizację COP24, to niech my też z tego coś mamy.

Przed szczytem klimatycznym został ogłoszony projekt Polityki energetycznej Polski do 2040 roku. Z informacji ważnych dla górnictwa wynika, że w 2030



TADEUSZ MOTOWIDŁO

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

• • •
Klimat trzeba chronić. Ale czy pod czyjś dyktando?

• • •

roku 60 proc. energii będzie pochodzić z węgla kamiennego i brunatnego. Rocznie będziemy zużywać tego paliwa tyle samo co teraz. Z prognoz ministerstwa wynika, że choć będzie malał udział procentowy węgla w miksie energetycznym, to jego zużycie liczone w tonach nie będzie się zmieniać. Teraz z węgla powstaje ok. 80 proc. energii elektrycznej. W 2040 roku udział węgla ma spaść poniżej 30 proc. Wtedy także będziemy potrzebowali mniej tego paliwa niż obecnie.

Nastąpi spadek zużycia węgla, ale będzie on wciąż bardzo ważnym paliwem. W 2030 roku elektrownie użyją 33 mln ton węgla kamiennego. W 2040 roku zużycie węgla kamiennego ma wynieść 30 mln ton.

Nie wiem, jak uda się obronić naszą politykę energetyczną, ponieważ stare kraje Unii Europejskiej forsują obostrzenia dla węgla tak, aby wyeliminować go z gospodarki. Nie wynika to z troski o klimat. Moim zdaniem mechanizm jest prosty. Stare kraje Unii wyczerpały swoje zasoby węgla, które można było wydobywać w sposób opłacalny przy obecnym rozwoju techniki. Chcą zmusić pozostałe kraje UE do płacenia za technologie energetyczne zastępujące węgiel. Klimat trzeba chronić. Ale czy pod czyjś dyktando? Dlatego uważam, że droga obrona przez Jastrzębską Spółkę Węglową jest najrozsądniejsza. Chcemy chronić klimat i rozwijać technologie służące temu celowi. To oznacza, że na tych technologiach będziemy zarabiać my, a nie inni. Chronić i zarabiać – to dobre przesłanie. ☞

KIJ W MROWISKO

Łatwizna jest droga

Z powodów, na które nie miałem żadnego wpływu, muszę podzielić felieton ten na dwie części, które nie mają ze sobą żadnego związku. Piszę o prowokacji urzędników skarbowych i cenach energii.

W poprzednim numerze Nowego Górnika dzieliłem się z Państwem refleksjami na temat prowokacji, jaką przeprowadziły dwie urzędniczki urzędu skarbowego. Przyznam, że byłem zaskoczony, kiedy zauważyłem, że wyczyn obu pań stał się ważnym tematem wielu mediów ogólnopolskich i regionalnych. Wydawało mi się, że mało kto zwróci uwagę na absurdalny sposób pracy urzędników. Myliłem się.

Pisząc poprzedni tekst, nie znałem wielu szczegółów. Ot, przeczytałem informację o wydarzeniu, które wydawało mi się absurdalne. Przypomnę – w Bartoszczach pod warsztat samochodowy podjechały dwie kobiety. Mechanicy skończyli już pracę, nie było nikogo upoważnionego do obsługi kasy fiskalnej. Prosiły o wymianę żarówek, bo miały jechać w trasę. Mechanikom zmiękło serce, dał nawet jedną swoją żarówkę. Jedna z pań zapytała, ile kosztuje usługa. Mechanik powiedział: Da pani 10 złotych, będzie dobrze. Pani dała 10 złotych i mandat 500 złotych za to, że nie dostała paragonu.

Okazało się, że pracownik warsztatu pomógł pracownikom Urzędu Skarbowego w Bartoszczach, a cała akcja była prowokacją. Mechanik nie chciał zapłacić mandatu, sprawa trafiła do sądu, który uznał jego winę, ale odstąpił od wymierzania kary. W sprawę włączyła się naczelniczka skarbowki, żądając wymierzenia 600 złotych grzywny, ponieważ czyn naraża Skarb Państwa na znaczne uszczuplenia podatkowe. Kolejne rozprawy kończyły się tak jak pierwsza, a sprawa miała trafić do sądu apelacyjnego. Nie trafiła, bo dziennikarze obśmiali sytuację i skarbowka się wycofała. Jest też kolejny wątek. Ktoś zgłosił na policję, że panie poruszały się samochodem, który specjalnie uszkodziły (brakowało chyba dwóch żarówek) i powinny być za to ukarane. Mam nadzieję, że zostaną ukarane.

Prowokacja jest dobrą bronią w zwalczaniu przestępstw. Także skarbowych. Jednak ze względu



GRZEGORZ JANIK

poseł RP

• • •
Bezpieczniej jest rozwiązywać problemy z energią na własnym podwórku. Ostatecznie będzie i tak taniej, niż gdybyśmy zdawali się na uzależnienie energetyczne. Zawsze najdroższa jest łatwizna.

• • •

na szczególny charakter tego sposobu walki (polega on na kuszeniu, wystawianiu na próbę uczciwości albo respektu dla prawa) prowokacja powinna być zarezerwowana do spraw wielkiej skali. Nie można używać bomby atomowej tylko po to, aby wyeliminować tylko jednego żołnierza wrogiej armii. Sprawa mechanika powinna być omawiana na każdym szkoleniu dla pracowników urzędów skarbowych. Jest ona świetnym przykładem, jak przez bezrefleksyjną nadgorliwość można ośmieszyć instytucje państwa.

I tak przez absurdalną sprawę zostało mi mało miejsca, aby zająć się tematem bardzo poważnym. Chodzi o podwyżki cen energii. Minister Krzysztof Tchórzewski już dawno zapowiadał, że gdyby doszło do istotnych podwyżek, zostanie uruchomiony mechanizm rekompensat. Pisałem o tym, ale mało kto wierzył w te rekompensaty. Będą. Nie tylko dla odbiorców indywidualnych, ale także dla małych i średnich przedsiębiorców. Koszt tej operacji ma wynieść kilka miliardów złotych. To szacunkowe dane, pokazujące bardziej skalę niż rzeczywiste koszty.

Czy warto rekompensować wzrost cen energii? Moim zdaniem to bardzo istotny element kształtowania kosztów produkcji we wszystkich sektorach gospodarki. Przykładem są Niemcy. Tam dopłaty do drogiej energii z odnawialnych źródeł są większe niż całkowita wartość energii wytwarzanej przez wszystkie elektrownie, które swoją produkcję sprzedają na niemieckiej giełdzie energii. Przez to wielu krajom opłaca się kupować energię od Niemców. Przez taką politykę na przykład doszło do sytuacji, w której są kraje trwale uzależnione od importu energii. W tej grupie są Włochy, Belgia i Węgry. Fajnie jest mieć tani prąd od zewnętrznego dostawcy tak długo, jak długo jest on tani. Nie wiadomo, kiedy będzie drogi, ale na pewno będzie drogi. Bezpieczniej jest rozwiązywać problemy z energią na własnym podwórku. Ostatecznie będzie i tak taniej, niż gdybyśmy zdawali się na uzależnienie energetyczne. Zawsze najdroższa jest łatwizna. ☞



KOMENTUJE SŁAWOMIR STARZYŃSKI

redaktor naczelny Nowego Górnika

Klimat tak, koszty nie

W Katowicach zaczyna się szczyt klimatyczny COP24. Czy zapadnie wyrok na węgiel? Chyba nie zapadnie. Czy po szczycie kraje Unii Europejskiej nadal będą radykalnie ograniczać emisję dwutlenku węgla? To także nie jest pewne, ponieważ po doświadczeniach francuskich z ostatnich dni widać, do czego może doprowadzić przykręcanie śruby.

Można tak ograniczyć emisję dwutlenku węgla, że nawet najbardziej wojowniczy ekolodzy będą zachwyceni. Trzeba tylko znaleźć chętnych, którzy pokryją koszty radykalnych decyzji. Takich brakuje nawet w krajach, które mają opinię miłujących klimat i przyrodę. Przykładem jest Francja i protest żółtych kamizelek. Na ulice wyszły setki tysięcy Francuzów, którym nie spodobały się plany podniesienia cen benzyny (podwyżka mała) i cen oleju napędowego (podwyżka znacząca). Rząd tłumaczy to koniecznością ochrony klimatu. Jak cena ochroni klimat? Drogi olej napędowy spowoduje, że kierowcy pozbędą się samochodów z silnikami Diesla. Szczególnie tych starych. Znacznie mniejsza podwyżka cen benzyny spowoduje, że część kierowców kupi samochody z silnikami benzynowymi albo ograniczy korzystanie z samochodów. Okazało się, że podwyżka uderzy przede wszystkim w tych, którzy dojeżdżają do pracy, pokonując długie dystanse. Oni z reguły, jak na warunki francuskie, zarabiają stosunkowo mało. Należą do klasy średniej niższej. I to oni wyszli na ulice, aby pokazać, jak bardzo się sprzeciwiają takiemu sposobowi ochrony klimatu. Sprzeciwiają się także polityce, przez którą są w coraz gorszej sytuacji finansowej. Mają na to wpływ zmiany wynikające z ograniczania roli przemysłu, ograniczenia przywilejów branżowych i stwarzanie kolejnych, gorzej płatnych i niepewnych miejsc pracy.

W Europie trwa debata, dlaczego radykalni politycy zdobywają poparcie w wielu krajach Unii Europejskiej. Najczęściej przyczyna jest jedna – przeciętni obywatele krajów unijnych tęsknią za stabilizacją i poczuciem dobrobytu, a nie za wyrzeczeniami w imię ideałów. Nieważne, czy ekologicznych, czy ideologicznych.

Co to wszystko ma wspólnego z katowickim szczytem klimatycznym COP24? Jeżeli nie uda się pogodzić ochrony klimatu z zapewnieniem obywatelom krajów unijnych zadowalającego poziomu życia, żaden program związany z ograniczeniem emisji dwutlenku węgla się nie powiedzie.

Mówili o tym przedstawiciele związków zawodowych i polskiego rządu na konferencji PRE_COP24 w Katowicach. Planowano wspólną deklarację europejskich central związkowych, w której związki domagałyby się takiego rozwiązywania problemów ochrony klimatu, aby nie niszczyć przemysłu, nie tracić konkurencyjności i nie likwidować miejsc pracy. Niestety, koledzy związkowcy z krajów unijnych udali, że nie wiedzą o obradach PRE_COP24 i machnęli ręką na inicjatywę polskich central związkowych. Takie machanie ręką jest dość niebezpieczne. We Francji po wielodniowych walkach ulicznych okazało się, że rząd nie ma z kim negocjować, bo protesty były spontaniczne. Dopiero po kilkunastu dniach wyłoniła się grupa, którą od biedy można nazwać przywódcami protestu żółtych kamizelek. Zapowiedziano negocjacje. Czy to efekt poszanowania zasad demokracji? Raczej strach przed tym, co mogą obywatele, którzy wychodzą na ulice. Mogą na przykład być nieobliczalni. ☞

ZA OKRES DZIEWIĘCIU MIESIĘCY ZYSK NETTO GRUPY KAPITAŁOWEJ JSW WYNIÓSŁ 1,44 MLD ZŁOTYCH

Spółka nadrabia inwestycje

Grupa Kapitałowa JSW odnotowała za trzy kwartały 2018 roku zysk netto na poziomie 1,44 mld złotych. Produkcja węgla i koksu w zakładach należących do JSW SA utrzymywała się na poziomie zbliżonym do analogicznego okresu ubiegłego roku. EBITDA za dziewięć miesięcy tego roku ukształtowała się na poziomie 2,654 mld złotych (bez zdarzeń jednorazowych).

Za okres dziewięciu miesięcy zysk netto Grupy wyniósł 1,44 mld, a rok wcześniej 1,8 mld złotych. Przychody ze sprzedaży w omawianym okresie wyniosły 7,3 mld wobec 6,7 mld złotych w tym samym okresie roku ubiegłego, przy czym wzrost przychodów był efektem sprzedaży większej ilości węgla i trendów cenowych na rynku koksu. W ciągu dziewięciu miesięcy 2018 roku kopalnie wchodzące w skład JSW wyprodukowały 11,3 mln ton węgla, czyli podobnie jak w analogicznym okresie 2017 roku. Łączna sprzedaż węgla, obejmująca dostawy wewnątrzgrupowe i zewnętrzne, została zrealizowana na poziomie 11,1 mln ton, tj. o 0,1 mln ton wyższym niż rok wcześniej.

Produkcja koksu w omawianym okresie wzrosła o 3,8 proc. i wyniosła 2,7 mln ton wobec 2,6 mln ton w analogicznym okresie roku wcześniejszego. Sprzedaż utrzymała się na tym samym poziomie, tj. 2,6 mln ton.



JSW poszerza bazę zasobową i realizuje inwestycje gwarantujące wzrost produkcji węgla w kolejnych latach

Przychody ze sprzedaży koksu i węglowodnych w analizowanym okresie osiągnęły poziom 3,2 mld i były wyższe o 0,5 mld złotych od uzyskanych w tym samym okresie 2017 roku.

W analizowanym okresie Spółka zrealizowała ceny węgla koksowego na poziomie porównywalnym do roku ubiegłego, natomiast średnia cena koksu sprzedanego w okresie styczeń – wrzesień 2018 roku wzrosła o 17,4 proc.

w stosunku do analogicznego okresu roku 2017. Taki rozwój trendów cenowych pozwolił na powrót do zrównoważonych relacji cen koksu do cen węgla.

– Poszerzamy bazę zasobową i realizujemy inwestycje gwarantujące wzrost produkcji węgla w kolejnych latach. Na początku tego roku zaprezentowaliśmy strategię rozwoju do 2030 roku i jesteśmy w trakcie jej realizacji. Chcemy dalej umacniać pozycję lidera

na rynku węgla koksowego w Europie. Zamierzamy zwiększyć wydobywanie, wydajność, bezpieczeństwo, stawiając przy tym na rozwój nowych technologii – mówi Daniel Ozon, prezes zarządu JSW SA. Nakłady na inwestycje wzrosły w tym roku już o 86,1 proc., a więc do 1,03 mld złotych. W analogicznym okresie 2017 roku nakłady CAPEX wyniosły 553,9 mln złotych. – Chodzi m.in. o odbudowę parku maszynowego wykorzystywanego w procesie produkcji, kontynuację inwestycji związanych z modernizacją Zakładów Przeróbki Mechanicznej – mówi Daniel Ozon, prezes zarządu JSW SA.

Grupa Kapitałowa JSW – oprócz podstawowej działalności, jaką jest produkcja węgla i koksu – coraz śmielej wkracza w nowe obszary. – Staramy się wykorzystać produkty uboczne. Już dziś jesteśmy liderem w gospodarczym wykorzystaniu metanu. Dążymy też do uruchomienia produkcji wodoru, który będziemy separować z gazu koksowniczego z naszych koksowni. 60 proc. tego gazu zamienia się w energię. Z tradycyjnego dostawcy strategicznego surowca dla przemysłu stalowego stajemy się modelowym przedsiębiorstwem branży z łańcuchem wartości: węgiel koksujący – koks – gaz – wodór – czysta energia – mówi Daniel Ozon, prezes zarządu JSW SA.

JSW

REKLAMA

Niech święta Barbara
ma Was zawsze
w swojej opiece

 **JSW SA**
Wydobynamy to, co najlepsze



Z okazji górniczego święta „Barbórki”
wszystkim Górnikom i Pracownikom przemysłu węglowego
oraz ich Rodzinom
pragniemy złożyć życzenia wszelkiej pomyślności
oraz wyrazy najwyższego szacunku i uznania.
Dziękujemy z całego serca za Waszą ciężką i rzetelną pracę.
Niech Święta Barbara otacza Was swoją opieką
i chroni Was przed niebezpieczeństwami
i przeciwnościami losu.
Szczęść Boże!

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy

 **WĘGLOKOKS**



Halemba

Hołd dla ofiar katastrofy

Dwanaście lat temu w kopalni Halemba zginęło 23 górników. Była to jedna z największych katastrof górniczych we współczesnym górnictwie. Hołd górnikom, którzy zginęli w kopalni Halemba w 2006 roku, oddali m.in. wiceprezes PGG Jerzy Janczewski oraz kierownictwo kopalni Ruda.

Uroczystość odbyła się 21 listopada przy pomniku upamiętniającym górników, którzy stracili życie na stanowiskach pracy w Halembie. Tradycyjnie już uroczystości przed pomnikiem poprzedziła msza święta w intencji górników, którzy poświęcili życie w pracy. Górnicy co roku pamiętają o kolegach, którzy 21 listopada 2006 roku odeszli na wieczną szychbę.

Akcja ratownicza w Halembie trwała 57 godzin. Ze względu na bardzo trudne warunki ratownicy górniczy musieli ją przerwać na 24 godziny. Wysokie stężenie metanu, wilgotność i wysoka temperatura utrudniały akcję. Ratownicy musieli pracować w specjalnych kamizelkach chłodzących. Płomień i wybuch objęły 1100 metrów wyrobiska. Temperatura sięgała 1500 stopni Celsjusza. Siła wybuchu była tak duża, że powaliła transformator ważący 5 ton.

Proces w sprawie katastrofy w Halembie rozpoczął się dwa lata później. Po wielu latach zapadły wyroki skazujące. Na ławie



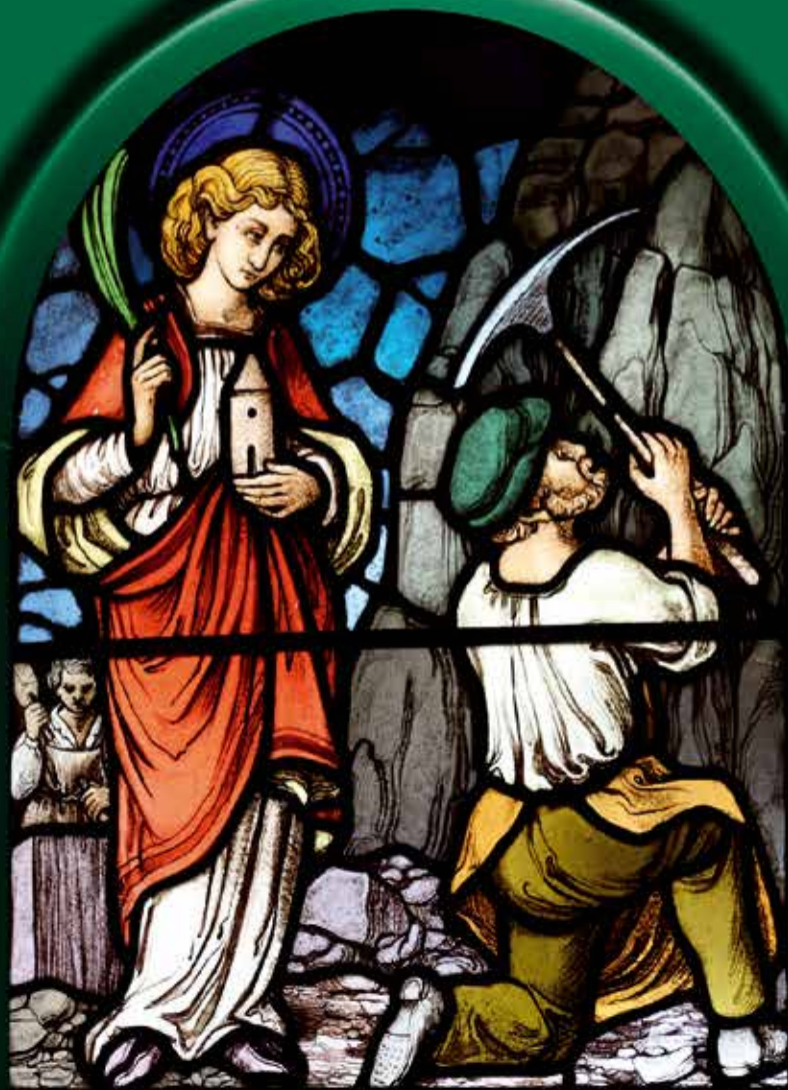
Dwanaście lat temu w kopalni Halemba zginęło 23 górników

oskarżonych zasiedli m.in. były dyrektor kopalni, główny inżynier ds. wentylacji, sztygarzy, dyspozytorzy, właściciele firmy MARD,

która wykonywała to zlecenie dla kopalni. Potwierdziły się podejrzenia, że górnicy powinni zostać wycofani z rejonu, w którym

groziła katastrofa. Nie był to dramat wynikający z nieprzewidywalności natury, ale efekt zaniedbań. **ST**

REKLAMA



Z okazji
 święta patronki Górników
 św. Barbary
 górniczego szczęścia,
 dobrego zdrowia
 i wszelkiej pomyślności
 wszystkim Górnikom
 życzy

PAING S.A.



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Rozmowa z **TOMASZEM BEDNARKIEM**, prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Czyste powietrze nie tylko dla bogatych

► **NOWY GÓRNIK: Gdy powietrze za oknem staje się widoczne z powodu smogu, zwiększa się popyt na maski antysmogowe, oczyszczacze powietrza do domów, nawilżacze. Czy takie środki ochrony indywidualnej mają sens i co możemy zrobić, żeby przetrwać w dobrej kondycji sezon grzewczy, czyli najgorszy dla ludzkiego układu oddechowego?**



TOMASZ BEDNAREK: – Na pewno problem smogu jest jednym z najważniejszych i pilnych do rozwiązania. Oczywiście nie da się tego zrobić w ciągu jednego roku czy dwóch lat, ponieważ potrzeba rozwiązań systemowych. Doraźne, indywidualne sposoby, takie jak na przykład domowe oczyszczacze powietrza, w jakimś stopniu są pomocne. Warto korzystać np. z aplikacji mobilnych, które monitorują i pokazują, jaka jest jakość powietrza w danym dniu. Taką aplikację przygotował Główny Inspektorat Ochrony Środowiska i można ją bezpłatnie zainstalować w telefonie. Dzięki temu mamy bieżącą informację o zanieczyszczeniach powietrza w okolicy. Użytkownicy tej aplikacji otrzymują alarmowe powiadomienia. Mogą dopasowywać swoją aktywność do jakości powietrza, rezygnując na przykład ze spacerów czy biegania, gdy z powodu smogu nie jest to dobre dla zdrowia.

Doraźne metody w pewnym stopniu pomagają, ale nie rozwiązują problemu smogu spowodowanego w głównej mierze przez kotły starego typu na paliwa stałe. Niezbędne są kompleksowe, systemowe działania w skali całego kraju. Dlatego w tym roku opracowano Program Czyste Powietrze, który w perspektywie 10 lat radykalnie poprawi jakość powietrza, którym oddychamy.

► **Niektórzy mówią, że nie będą korzystać z telefonicznych aplikacji smogowych, ponieważ nie chcą się dodatkowo denerwować, skoro nie mają wpływu na sytuację. Czy to racjonalne?**

– Lepiej wiedzieć, niż żyć w nieświadomości. Skoro są przydatne narzędzia do planowania naszej codziennej aktywności, to warto

ich używać. Aplikacje dostarczają wiedzy o zanieczyszczeniach powietrza i uświadamiają, że smog w sezonie grzewczym utrzymuje się przez wiele kolejnych dni. Ta wiedza mobilizuje do podejmowania działań zmierzających do zmniejszenia niskiej emisji. Mając twarde dane, trudno mówić „a co tam jeden kopcuch może zmienić?”. Ogrzewając dom złym paliwem, nie tylko zatruwamy innych, ale przede wszystkim siebie. Smog spada na nasz dom i najbliższe otoczenie.

Świadomość ekologiczna jest coraz powszechniejsza. Kiedyś nie zwracano uwagi na kolor i zapach dymu z komina sąsiadów, była akceptacja zanieczyszczeń. Dziś takiego przyzwolenia jest coraz mniej. Duża w tym rola edukacji prowadzonej w szkołach już od najmłodszych klas oraz społecznych kampanii antysmogowych, choćby takich jak prowadzona w tym roku przez Ministerstwo Środowiska, a także różnorodnych działań podejmowanych od kilkunastu lat przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Zmieniony stan społecznej świadomości widać również w zainteresowaniu Programem Czyste Powietrze. W województwie śląskim przyjmowanie wniosków o dofinansowania poprzedziło aż 160 spotkań informacyjnych, przeprowadzonych przez naszych specjalistów w gminach w ciągu dwóch miesięcy. Uczestniczyło w nich około 17 tys. mieszkańców. Nasi eksperci informowali nie tylko o programie, o warunkach dofinansowania i ich zakresie. Każde spotkanie rozpoczynało się częścią edukacyjną dotyczącą smogu, czyli dlaczego powstaje, jakie są jego główne przyczyny i jak można z nim walczyć.

► **W rankingu WHO wśród 50 najbardziej zanieczyszczonych miast dominują polskie. Na niechlubnych czołowych lokatach znajdują się miejscowości z naszego regionu. Żywiec ma czwartą lokatę, Rybnik piątą, Pszczyna szóstą, Godów jest 11., Wodzisław 12., Sosnowiec 21., Knurów 22. A przecież od lat walczymy o czyste powietrze. Dotychczasowe działania nie przyniosły efektów?**

– To jest kwestia skali. Jakość powietrza w województwie śląskim jest niewątpliwie lepsza niż dawniej. Ale trzeba sobie uzmysłwić, że dotychczasowe programy były rozproszone i miały ograniczony zasięg. Nasz fundusz od kilkunastu lat udziela dotacji na wymianę źródeł ciepła. W ramach popularnego PONE, czyli Programu Ograniczania Niskiej Emisji, realizowanego przez nas we współpracy z gminami, wymieniono blisko 30 tys. indywidualnych źródeł ciepła. W latach 2017–2018 w programie Smog Stop przyznano dofinansowanie około 4 tys. wnioskodawców, którzy o takie wsparcie się ubiegali. Gdy porównamy te liczby z potrzebami szacowanymi na kilkaset tysięcy kopcuchów w naszym regionie, to dobitnie widać, że w takim tempie rozwiązanie problemu smogu zajęłoby nam kilkadziesiąt lat. Dlatego konieczne było opracowanie kompleksowego, spójnego, systemowego programu z jasno określoną perspektywą czasową.

► **Jakie są najistotniejsze różnice Programu Czyste Powietrze od wcześniejszych działań, które miały przynieść przełom w walce ze smogiem? I jakie są kryteria otrzymania dotacji?**

– Kierunki i cele są podobne do poprzednich programów, ale skala tego działania jest nieporównywalnie większa. W ciągu dwóch miesięcy funkcjonowania Programu Czyste Powietrze, od rozpoczęcia naboru wniosków 19 września, mamy już ich ponad 2 tys. Na Portalu Beneficjenta, który uruchomiliśmy specjalnie do obsługi tego programu, zarejestrowało się 10 tys. osób, a są to potencjalnie kolejni wnioskodawcy, którzy w najbliższych miesiącach dostarczą do nas komplet dokumentów.

Ten program jest znacznie szerszy od wszystkich poprzednich. Zawiera wiele elementów, które zmierzają nie tylko do wymiany źródła ciepła, ale też do poprawy efektywności energetycznej budynku. Ze względu na to, że wiele osób powstrzymuje się przed wymianą kotła z obawy o wzrost wydatków na ogrzewanie domu, dofinansowanie będzie przyznawane na kocioł, na wymianę okien, ocieplenie budynku, wymianę instalacji c.o.

Istotne jest, że ten program odpowiada na potrzeby najuboższych. Wysokość przyznanego dofinansowania jest uzależniona od dochodu na osobę w rodzinie. A zatem zupełnie inaczej niż we wcześniejszych programach, gdy wnioskodawcy dostawali dotacje procentowe niezależnie od swojej sytuacji materialnej.

W Programie Czyste Powietrze 90-proc. dofinansowanie jest zagwarantowane dla najuboższych beneficjentów. Ważne przy tym jest, że pozostały, 10-proc. udział własny w kosztach inwestycji może być realizowany z naszym wsparciem z pożyczki. Z najniższego w tym programie, 30-proc. dofinansowania będą korzystały rodziny, których dochód na jedną osobę przekracza 1600 złotych miesięcznie. Z dotacji na zakup i montaż źródła ciepła mogą również korzystać osoby budujące

nowe domy, a tego w poprzednich programach nie było.

► **Czy można wejść do programu w trakcie rozpoczętej inwestycji? Na przykład gdy w domu jest już piec gazowy zamiast kopcucha, ocieplono ściany, ale potrzebny jest jeszcze nowy dach.**

– Jest taka możliwość. Zainteresowane osoby muszą rozważyć indywidualnie, w jakim zakresie warunki programu przystają do ich sytuacji. Możemy dofinansowywać już rozpoczęte inwestycje, ale są przy tym daty brzegowe. Inwestycja nie może być rozpoczęta wcześniej niż 1 stycznia 2018 roku oraz nie może być prowadzona dłużej niż 12 miesięcy przed złożeniem wniosku. Jeżeli jakieś zadania zostały zrealizowane na przykład w 2017 roku, to na nie dotacji być nie może. Nie możemy wspierać już zakończonych inwestycji, gdy np. latem bieżącego roku zakupiony został piec, ale nie planuje się żadnych innych działań. Dofinansować możemy też docieplenie, a nie cały nowy dach, jak pani redaktor sugeruje w pytaniu.

► **Program Czyste Powietrze jest ogólnopolski. Czy województwo śląskie z bardzo trudnym bagażem ekologicznej przeszłości nie przegra wyścigu po czyste powietrze? Mieszkańcy Suwałk czy Rybnika mają takie same szanse korzystania z programu, choć jakość powietrza jest w tych miastach diametralnie inna.**

– Faktycznie to jest program krajowy, a nie regionalny. Jego ważną cechą, która odróżnia go od wszystkich poprzednich, jest jego długi, dziesięcioletni okres realizacji i ciągły nabór wniosków. Nie ma kryteriów punktowych czy krótkookresowych terminów zgłaszania aplikacji. Pieniądzy jest na tyle dużo, że dla wszystkich zainteresowanych wystarczy. Na ten program zaplanowano 103 mld złotych w latach 2018–2029. Obecnie pod względem liczby złożonych wniosków przodują dwa województwa: śląskie i mazowieckie.

Rozmawiała: JOLANTA TALARCZYK

Katowice Ekemieszkanie

W związku ze szczytem klimatycznym COP24 w kamienicy u zbiegu ulic Młyńskiej i Pocztowej w Katowicach otwarto ekologiczne mieszkanie. 120-metrowe domostwo ma formę wystawy, którą może odwiedzić każdy chętny. W mieszkaniu w kamienicy stojącej tuż przy urzędzie miasta zamieszkała fikcyjna rodzina Łaskotków.

Pomysłodawczyni interaktywnej wystawy, Joanna Studzińska i Małgorzata Żmijńska z Mamy Projekt, chcą pokazać, jak można mieszkać w stylu ekologicznym. Pokazują, jak zużywać mniej wody i energii, produkować mniej śmieci, a przy okazji oszczędzić pieniądze.

Wszystkie prezentowane urządzenia można dotknąć i przetestować. W salonie znajdziemy porady na temat ogrzewania, sufit w kuchni wykonano z plastikowych butelek, by pokazać, ile przeciętna rodzina średnio zużywa wody miesięcznie. Jako alternatywę zaprezentowano pojemniki filtrujące wodę, przez co nie generuje się tyłu odpadów. Poruszono również kwestię segregacji śmieci.

Jako wyposażenie mieszkania użyto również sklejk i kartonów. Nie zostaną one jednak wyrzucone na śmietnik, tylko trafią do miejsc, które zrobią z nich nowy użytek. Wystawa w katowickiej kamienicy będzie czynna od 2 do 16 grudnia.